MOWA

J. W. J. X. Arcybiskupa Lwowskiego na Seymie Extraordynaryinym die 6ta Octobris 1767. w Warszawie miana.

Złe Okropne Seymu teraźnieyszego hasło, na ktory, za wezwaniem W. K. MCI Nayiaśnieyszy Miłościwy Krolu bez wyznaczenia terminu długoli trwać ma, zgromadziliśmy się, pomieszało powszechne całego Narodu umysły trwogą, y serca napełniło żalem. Hasło to że trzeba, y każą nam o sprawie Ichmciow Dyssydentów od Wiary S. Katolickiey Rzymskiey (ktora szczęśliwie w tey prawowierney Rzeczypospolitey naszey, y chwalebnie, z sławą Narodu od początku panowania u nas Krzyża CHRYSTUSOWEGO panuie:) tudzież o sprawie Ichmciow od iedności Kościoła S. Rzymskiego Dysunitów radzić, onę roztrząsać, decydować, y w niey satysfakcyą uczynić: y że inszey do zgromadzenia się naszego Uniwersał W. K. MCI nas wzywaiący, nam nie dał przyczyny; lubo ich wiele dla uspokoienia y ułagodzenia *suspicacis libertatis* skonfederowane Rzeczypospolitey Stany upatrzyły; zaiste iest hasło trwożliwe y żałosne.

Roztrząsać to, co Rzeczpospolita nie raz na wolnych, porządnych y dobrych Seymach roztrząsała; decydować, co zupełnie pod chwalebną, wielce poważną y ważną, y wiekopomnie o wielkiey ani wzruszeniu podległey powagi y wagi godney Wielkiego Monarchy Rossyiskiego Piotra pierwszego medyacyą decydowała, y po kilkakrotnie utwierdziła y ubespieczyła; radzić o tym, co żadney wątpliwości ani kwestyi podpádáć nie powinno; y co iest gruntownym y Kardynalnym Krolestwa naszego Prawom, y ktore istności Rzeczypospolitey y Tronu W. K. MCI Pana mego Miłościwego iest twierdzą; iest to z gruntu te fundamenta, na ktorych do tych czas stoiemy wszyscy wzruszać; na pewne, ach okropno wrożyć! w krotkim czasie całey tey wspaniałey y w całym świecie wsławioney struktury, to iest Rzeczypospolitey naszey pod ukoronowaną Głową wolney y prawowierney, z gruntu obalenie.

I nie iestże do zatrwożenia umysłow, y rozżalenia serc dobrych y nie poruszonych Katolikow, y dobrych kochaiących Oyczyznę Synow dosyć przyczyny? Zkąd powtarzam Wielkiego Senatora J. W. IMci Pana Woiewody Krakowskiego, Wierze Swiętey Katolickiey y Oyczyźnie, zawsze przychylnie y życzliwie wiernego, słowa chwalebnie w wczorayszey Mowie od niego wspomnione, y onych sprawiedliwie używam; o czasy! o obyczaie! o dzieła! na iakie trafiliśmy, y ktore ostatnim Oyczyźnie naszey grożą nieszczęściem y upadkiem: ieżeli wkorzeniona w Polakow przez tyle wiekow Swięta Wiara Katolicka Rzymska y tylko iedyna, y cnota sławnych Przodkow naszych wraz ze krwią w nas wlaná, od nieszczęścia nie odbroni, od upadku nie wstrzyma.

Prawda że gdy tak natarczywie y uporczywie zagadnieni iesteśmy od Ichmciow Dyssydentow y Dysunitow; którzy umieli tak sztucznie y skutecznie sprawę swoię przed Nayiaśnieyszą Imperatorową IeyMCią Rossyiską, y inszemi Nayiaśnieyszemi Potencyami z Nią zprzymierzonemi, udać naszą niewinność skargami, acz nie rzetelnemi, ale poprzedzaiącemi oczernić, y sprawiedliwość sprawy naszey wątpliwości poddać; iesteśmy powinni na Ich skargę y *desideria* odpowiedzieć; Spráwiedliwość nasze y

niewinność obronić; y Swiatu, Nayiaśnieyszey Imperatarowey JeyMCI Rossyiskiey, za niemi się wstawiaiącey, ale nie mniey y nas o swoiey łaskawey przychylności y nie wzruszoney sąsiedzkiey przyiaźni publiczną deklaracyą swoią upewniaiącey, iawną uczynić y ogłosić; y sprawiedliwość Ichmciom Dyssydentom y Dysunitom, ieżeli się im iaka w czym od nas, bez naymnieyszego y w naymnieyszym punkcie Wiary Swiętey Katolickiey Rzymskiey w nas panuiącey, y prawowierney z Kościołem Swiętym Rzymskim iedności uszczerbienia, ukrzywdzenia, poruszenia, należy albo należeć powinna będzie, według praw Rzeczypospolitey Kardynalnych. y zawartych w tey mierze z czyniącemi y traktuiącemi Potencyami Traktatow uczynić.

Ale kiedy to, iak, y iakich śrzodkow pomocą czynić nam należy y powinniśmy; zdami się że dostatecznie lub w nieudolności moiey, zdanie moie W.K.MCI P. memu Miłościwemu, y Prześwietnemu Senatowi, na ostatniey Senatu Radzie, gdy o złożenia Seymu ninieyszego potrzebie, rzecz szła, przełożyłem: y teraz całey, zgromadzoney, a tey zkonfederowaney Oyczyźnie, publicznie przez Druk ogłosić umyśliłem. Zyczyłem; że nie był pierwey potrzebny Seym ninieyszy Extraordynaryiny, szczegulnie do traktowania z Ichmciami PP. Dyssydentami y Dysunitami, y decydowania w sprawie tey okropney naznaczać się maiący; ażbyśmy się pierwey byli przez naszych Posłow (których mogą y *Senatus Consilia* ile w Interessach które zwłoki nie cierpią, y miały zawsze zwyczay wyznaczać, y wysyłać) Nayiaśnieyszey Imperatorowey IeyMCI, z niewinności y sprawiedliwości naszey wyexplikowali, y onę dowodami sprawiedliwemi y rzetelnemi, obiaśnili y zkonwinkowali: toż samo uczynili, y u inszych Dorów z Nayiaśnieyszą Imperatorową złączonych: y żebyśmy byli Nayiaśnieysze Potencye Katolickie, Traktaty nasze do tey rzeczy służące gwarantuiące, o tey sprawie iak nam powinna bydź ścisła powinność, obwieścili; y onych wezwali y zaprosili do sądzenia nas y decydowania, czyśmy w czym przeciwko traktatom zawartym, y prawom naszym pośrzednictwami y gwarancyami ztwierdzonym, wykroczyli; y Ichmciom Dyssydentom y Dysunitom bezprawie uczynili. Zebyśmy się S. Oycu, powszechnemu prawowiernego Kościoła Rządcy, uroczyście ogłosili; niebespieczeństwo, w ktore nas Ichmć Dyssydenci y Dysunici uwikłać y wplątać usiłuią, przełożyli; y Iego namiestniczey Chrystusa pomocy, y ratunku zaciągneli.

Nie zdało się *pluralitati*, a z niey y W.K.MCI, przyiąć moiego zdania, y Seym teraźnieyszy złożony iest, y day BOZE z szczęściem Oyczyzny, zaczęty. Lubo zdało się także zkonfederowanym Rzeczypospolitey Stanom, do Nayiaśnieyszey Imperatorowey IeyMCI z pośrzodka siebie Posłow wyznaczyć y wysłać; których teraz dla wagi y powagi większey, y skutecznieyszego traktowania, mocą Seymu ninieyszego potwierdzić życzę y uprzszam,

Iest tedy Seym; ale że według pierwszych radzenia moiego myśli, skutku wziąć nie może w tym czasie; iuż pierwszy proiekt do limity Iego, *ad tempus indeterminatum*, W.K.MCI *bene visum*, wczora nam czytano: oraz z Kommissyą, *ad tractandum* z I.O. Xiążęciem Imcią Repninem, Pełnomocnym y Wielkim Posłem Nayiaiaśnieyszey Imperatorowey IeyMCI; *concludendum & decidendum;* á nakoniec do przyszłego kiedyś *ex limitatione* Seymu, Rzeczypospolitey *pro ratificatione ad referendum.* Gdyby ten proiekt miał bydź od Was Prześwietne zkonfederowane Stany przyięty, y od Ciebie Nayiaśnieyszy Miłościwy Królu autoryzowany, ah iak *infandum* przyszłoby mi

zwnętrno-

z wnętrzności ſerca *renovare dolorem!* Chwalę limitę Seymu bo potrzebną, chwalę niepewność czasu iego; bo pewność wyznaczyć ſię nie może, poki ſię trudności y przeciwności nie ułatwią, nie ułagodzą; chwalę Kommiſſyą, bo ta do tego ieſt śrzodkiem powinnym; ale *poteſtatem deciſivam* żadnym ſpoſobem chwalić y przyiąć w niey nie mogę. Sprawiedliwe do tego, ważne y gruntowne przyczyny, Xiążę IMć Biſkup Krakowſki gorliwie y przykładnie zwyczaiem ſwoim wyraził; nie mogę przez ſumnienie, rozum, y zdrową politykę, od nich odſtąpić; y owſzem do nich ſię zupełnie wiążę y referuię. Radzę niech ſię rzeczy dzieią przez Kommiſſyą uproiektowaną, ale nie przez żadne traktaty; y ta Kommiſſya mocy niech nie ma decydowania, tylko roztrząſania, układania, mollifikowania krzywd, pretenſyi, y żądz Ichmciow Dyſſydentow y Dyſunitow; Rzeczypoſpolitey zaś na przyſzłym da BOG Seymie niech będzie zupełna tego wſzyſtkiego moc examinowania, rozſądzenia, decydowania, y approbowania.

Dokładam że przez ważność, powagę, wielkość intereſſu tego; przez beſpieczeńſtwo naſze na przyſzłe potomne wieki; od gwarancyi Nayiaśnieyſzych Monarchow Katolickich y Ich poſrzednictwa, czego ſą *in poſſeſſione*, odſtąpić nie powinniśmy; y do nich odezwać ſię, przez przyzwoite Poſelſtwa z Seymu powinniśmy.

Do Oyca Swiętego tenże rekurs, iako do powſzechnego obrońcy y Stróża Wiary Swiętey uczynić powinniśmy; inaczey o grzech polityczny u całego świata przekonani będziemy; y w nieſzczęściu y upadku naſzym, ktorego ſię nie płonnie *ex alio modo agendi noſtro* lękam, politowania y pomocy nie będziemy godni; ale bardziey wzgardy y urągania. A czego ſię bardziey obawiać potrzeba, że y BOG nas odſtąpi y porzuci.

Dokładam y to, ieżeli do formowania Konſtytucyi *Delegati*, y do innych ważnieyſzych Rzeczypoſpolitey ſpraw, pierwey przyſięgę wykonywać powinni y zwykli ſą; że w ninieyſzey ſprawie, nad którą trudnieyſzey y ważnieyſzey y niebeſpiecznieyſzey Rzeczpoſpolita nie miała, y mieć nie może; podobną y oſtrą przyſięgę Ichmciom maiącym bydź do Kommiſſyi *ad tractandum* delegowanym, opiſać y do wykonania nakazać potrzeba tak

życzę y ſkończyłem.

M O W A

Tegoż J. W. J. X. Arcybiſkupa miana na Radzie Senatu die 25 Maii Roku tegoż.

Tego y ia, y niewątpliwie ſądzę, wſzyſcy Wiary Swiętey, y Oyczyzny intereſſa znaiący byli dotąd rozumienia, y zdania; tegoż należało bydź y Ichmościom Panom od S. Katolickiey Religii, y od S. Powſzechnego Prawowiernego Kościoła Rzymſkiego, iego społeczności y poſłuſzeńſtwa Dyſſydentom; iż odebrawſzy w niektòrych żądaniach, y pretenſyach ſwoich od zgromadzonych Rzeczypoſpolitey Stanow raz, y drugi rzetelną na fundamentach praw Oyczyzny Kardynalnych, odpowiedź, y wſtręt; a w innych (ile ſię godziło bez uſzczerbku tak Kościoła S., iako też Oyczyſtych praw) dogodzenie, na tym iuż mieli przeſtać, y zupełnie bydź uſpokoieni; ani ſię kto mogł ſłuſznie, y roſtropnie ſpodziewać, aby do tak okropnych ſrzodkow nieuſpokoione żądania ſwoie, y rzeczy przywieść mieli, w których W.K.Mość Pan Naſz Miłościwy naſzey raczyſz zaciągać rady.

Gorąca W.K.Mci nie imieniem tylko, ale bardziey ieſzcze ſercem *Prawowiernego* Króla ku całości S. Katolickiey Religii chęć, wielekroć uroczyście: to napierwſzym do SwiętnicyPańſkiey wſtępie po pierwſzym ſwoim ſzczęśliwie na Tron wezwaniu, to przed Ołtarzem Boſkim przy odebraniu, y ſtwierdzeniu, ſwoiego z Oyczyzną przymierza, to przy świętym na doſtoyność Krolewſką namaſzczeniu ſwoim, przy tey świętey Prawowierney Religii wyznaniu, y po przyſiężeniu; to iuż z tego, Najaśnieyſzy Panie Majeſtatu Twoiego mieyſca, żywym duchem gorliwie oświadczona, y przez nas, y wſzyſtek lud z ukontentowaniem ſerc, y przy obfitych z radości łzach ſłuchana; iako ią nad Krolеſtwo świata, y tego Tronu panowanie, nad krew, y życie ſwoie przekładaſz, y którą wraz z Stanami Rzeczypoſpolitey prawem przeciw Jchmościom Dyſſydentom ubeſpieczyłeś, nie mniey onych od naprzykrzenia ſię dalſzego, y urażania delikatney gorliwości Pańſkiey, iako y nas, od nieukoionych ich zamyſłow ubeſpieczyć powinna była.

Ale ponieważ bez względu na W.K.Mość, na prawa, y na tak miłą kraiu powſzechną ſpokoyność, inaczey, y cale przeciwnie ſtało ſię, y dzieie; iż Ichmość ku dopięciu myśli ſwoich między ſobą uczynili złączenie, y mocnych, a choć dobrych, y nam zawſze przyiaznych y przychylnych ſąſiadow nie ſłuſznemi, y nie rzetelnemi informacyami, y na nas ſkargami uwiedzionych, do tak uſilnego imprzez ſwoich popierania przywiedli; tę niepomyślność naſzę powinnie złożyć mamy na ſprawiedliwą karę Pana Boga za grzechy naſze, do ktorych y ia ſię znam, y podobno, bo prawdziwie nikt ſię od nich exkuzować, chyba pochlebnie ſiebie ſamego zwodzący nie może: y tu niech mi pozwolono będzie wielkiego Chryzoſtoma użyć ſłow, niegdy w podobnym czaſie przez niego użytych: *Hæc dico & iis, qui imperant, & iis, qui aliorum parent imperio, & præ cæteris mihi ipſi.* A iako łatwo dochodziemy od którey ſtruktury, ktory cień rzucony ieſt, gdy iey proporcyą z cieniem uważamy, tak kara uſzczerbkiem, niebeſpieczeńſtwem, wiary nam grożąca, z iakich, y ktorych wyſtępkow naſzych wynika, y od ktorych ſwoię miarę y proporcyą bierze, nie ciężko, każdy dobrze zważaiący, y niepłonnie, poznawać może, a oraz wyznać prawdziwie y ſzczerze, że pod płaſzczem wyznawania Wiary przeciwko Wierze wykraczamy. Urzędy naſze obeymuiąc, przyſięgami wſzyſcy, mowić y czynić, co onych obowiązek wyciąga: wieleż ieſt, którzyby tego Aktu Religii krzywoprzyſięſtwem nie zelżyli? Zagęściły ſię o rzeczach Duchownych zniewagą, o Artykułach Wiary z prożnością, o świętych y ſtraſzliwych Taiemnicach Boſkich, z nieuczciwością (nie chcę ſądzić czy nie ſą z złośliwością) lekkomyślne dyſkurſa; weſzły w modę w rzeczach z wiary pewnych powątpiwania, onych że nie rzekę, (czego ſię myśl wzdryga przypomnieć, a ſerce na to boleie, a czego ſię dobre uſzy nie bez ciężkiey urazy naſłuchały;) wyſzydzania; natchnięte złym duchem Kſiążek owych, ktore za cel żartow ſwoich, czynią, y maią Swiętą Religią: y ſama prawie choć pod rygor Aryanow prawem uroczyſtym poddana, wygaduie ſię zuſt złych Katolikow, od S. Wiary Apoſtozya. Marnotrawiemy tedy tę Religią, ktora tak wiele krwi Swiętych Przodkow naſzych koſztowała; y ktorzy woleliby byli chętnie życia poſtradać, niż go na tak bezbożne mowy choć z przymuſu zażywać, a Bóg ſprawiedliwym ſądem za to, do obrony całości tey Religii choć ſwoiey, na ukaranie naſze, ſpoſoby nam odeymuie; o ktorą my tak mało dbamy, albo ſię dbać pokazuiemy.

Niepoſądzam ia w tey mierze, co kto myśli, co wierzy; y czyli z wie-

lomowſtwa

lemòwſtwa, y iakiey nierozſądney prożnego dowcipu, chełpliwości, lub z umyſłu, y przewrotnego zdania, źle mowi; z owocow iednak, ktòre ſię z takowych wielu zarażonych ſzczepow wydaią, y które na oko częſto widziemy, łatwo poznać; iaka ręka iaką gałązkę, w iaki korzeń ſzczepiła; y co ieſt niewątpliwym oziębłey albo zgaſłey Wiary, a za nię ściągnioney na nas zemſty Boſkiey dowodem. U nas Kościoły nie Kościoły, ale co do uſzanowania, gorzey iak bałwochwalnie u Pogan, iak Meczety u Turkow, iak Bożnice u Zydow, iak u Heretykow Zbory. U nas Prawa kościelne, uſtawy Koncyliow, święte Prawowierney Religii obrządki, u nas poſtow zachowania, Swiąt uroczyſtość, Zwierzchności Duchowney władza, ſą prożnością, wymyſłem Duchownych, uzurpacyą, y uciemiężeniem Swieckich nazwana; a ſłodkie u dobrych Chrześcian Chryſtuſowe iarzmo, my za niewolą, lekkie przykazań świętych obowiązki, za nieznośny ciężar bierzemy.

A gdy taki ieſt naſz ku Bogu, ku Kościołowi Jego Swiętemu, ku Zwierzchności Jego od Boga poſtanowioney, y ku Nayświętſzym Wiary uſtawom y obrządkom poſtępek; czego nie doznaią w czaſach naſzych Domownicy y Słudzy Jego, Duchowni? ktòrym Wiarę, y wſzelkie do nabycia ludzkości, prawnych rządow, y do zrównania ſię z nayéwiczeńſzemi Narodami winni ſą Przodkowie naſi. Swiadkiem ieſt tego, coraz bardziey wzmagaiąca ſię ku Duchownym niechęć, ku ich funduſzom, od Swiętych, y pobożnego wſpomnienia godnych Fundatorow, nadanym, zazdroſna nienawiść, y Oſob ich ſamych wzgarda. Swiadkiem, ieſzcze odtąd żadnym uroczyſtym mocą Rzeczypoſpolitey niezganiony wyrokiem, ów Ziemſtwa Warſzawſkiego Dekret, nieſłychanym w kroleſtwie poſtępkiem z zgorſzeniem wiernych y dobrych, z radością ſamych tylko Wiary nieprzyiacioł Roku 1758 wydany.

Wiara, o iey całość y pomnożenie w Przodkach naſzych gorliwość, y ku niey pobożność, za Błogoſławieńſtwem Boga, na ſwoich dobroczynnego, przyprowadziła Polakow, do tak obſzernego granic ſwoich rozprzeſtrzenienia; czyli ſzczęśliwym orężem, czyli obyczaiow ludzkością czyli ich mocy y potęgi poważeniem; przyſpoſabiaiąc im y pozyſkuiąc wiele przyległych Narodow, y tak obſzernie, iak przed przyięciem Swiętey Wiary nie panowali.

Wiara, a za nię opieka y pomoc Boſka zawſze nam, y cudownie świadczona, przyprowadziła nas, do tak wyſokiey u Poſtronnych ſławy, y ſzacunku; iż ſię pod naſzą protekcyą chętnie, nam przyległeyſi udawali, y żeśmy nietylko ſobie, ale y im przygodnemi byli, gdy całą Mahometańſkiey Monarchii potęgę, na ſobie, niebeſpieczne na całe Chrześciańſtwo odwracaiąc zamachy, utrzymywali.

Wiara nakoniec, y za nię od Boga nadgroda, przyſporzyła nam dobrego mienia, y rozmaitego ſzczęścia, w które Przodkowie naſi opływali. Uſzczerbek zaś tey Wiary, ba prawie niedowiarſtwo, ktòrego u wielu modnych dziſieyſzych Potomkow doświadczamy, y doznaiemy, powoli nas ſpoſobi do tey klęſki, ktòrą nam Boſka ſprawiedliwość gotuie. Co mówię, wiem że będzie u innych poczytane za uprzykrzone y nieprzyzwoite mieyſcu y czaſowi Kazanie, od drugich modniey o zdaniach ſądzących, fanatyzmem nazwane; ale ia mòwię iako Biſkup, y Prawowierny Senator, kombinuiąc politykę z Wiarą; y iak każdy dobry Prawowiernego Kościoła Syn y dobry Polak, mówi y ſądzi; na co ſłuſznie ubolewa, y w czym poprawy pragnie, a co bydź może y powinno, przy gorliwości z przykładnością złączoney, nie tylko nas Biſkupow; ale też y tey, ktòrey prawo-

wierni y pobożni Krolowie, ſą obowiązani. Jakoż aczkolwiek Stefan Batory, y Zygmunt III. wielcy W.K. Mści Pana Naſzego Miłł: Poprzednicy, ledwo kilku Katolikow Swieckich w Senacie zaſtali, (coż mowić o generalnym całey Polſki zepſuciu) przecie przykłady, y uſilną gorliwością ſwoią, przywiedli rzeczy, do pierwſzey ſzczęśliwey dla Wiary pory; z ktorey były wypadły, przez niedoſtatek teyże gorliwości, dyſſymulacyą y oboiętność, pierwſzego przed ſobą panowąnia. Tyle może Krolewſka gorliwość; y tey mocy, my niepłonnie y niepodchlebnię z wiadomey nam, y oświadczoney W.K.Mci teyże gorliwości ſpodziewamy ſię. Przy niey, iako my wſzyſcy pod ſzczęśliwym W.K.Mci panowaniem, za przykładem Jego, w wſzelkim Stanie, odmienić powinniśmy to, czym gniew Boſki na Oyczyznę naſzę pobudziliśmy; tak czynię otuchę, że Bog ktory umie odmieniać wyroki ſwoie, gdy grzeſznik odmienia życie; y tę karę ktorą na nas ſprawiedliwie nagotował, w miłoſierdzie y litość przemieni.

Coby zaś daley w tym razie, y w tych pierwſzych niepomyślności naſzey krokach, czynić nam należało, y do iakich ludzkiey rady udawać ſię ſrzodkow y ſpoſobow. Należałoby, naypierwey ganić y obwiniać mocno ten Ichmościow Panow Dyſſydentow poſtępek; że ważyli ſię wzruſzać tak gruntowną Oyczyzny ſwey, Rzeczypoſpolitey naſzey ſpokoyność, przeciwko niey nieprawnie łączyć ſię y ſpiſować; ſkargami o nieſprawiedliwość y gwałty onę przed poſtronnemi oczerniać, y Potencye ſąſiedzkie, iey z dawności y zawſze przyiazne, przychylne y ſprzymierżone, a nie mniey wielkie y mocne, na nię obruſzać y pobudzać; co iako ſię ſtało przeciwko dawnym y nowym wſzyſtkim prawom, wſzyſcy widzą y ſądzą. Od Roku bowiem 1573, ktorego *in turbido Interregni* y oraz *in turbido* powſtaiących przeciwko Wierze Swiętey złych nauk, po zeſzłey panuiącey nam chwalebnie Jagiellońſkiey Familii Konfederacya Warſzawſka [nad ktorą Ichmość Panowie Dyſſydenci nic nam pozornieyſzego podobno zarzucić y za ſobą przywieść nie mogą] obwarowała wſzelkim na ten czas w Polſzcze będącym Sektom, wolność y beſpieczeńſtwo; poprawiała zaś powoli przez ten wſzyſtek czas y zmnieyſzała Rzeczpoſpolita, tę od nich wymuſzoną uſtawę; przywodząc rzeczy do dawnych, a nigdy ważnie nie zwątlonych o Religii obrębow; lubo łaſkawie zaſtawiała ſię, w dokonaniu rygorow, na Akatolikow, dawniey poſtanowionych; y do tey Stan Ichmościow Dyſſydentow przywiodła pory, że y my na tym przeſtaiemy, y nigdzie pod panuiącą inną Religią, Katolicy tey wolności, honoru, ſwobody, y bezpieczeńſtwa nie maią; iakiemi ſą u nas Ichmość zaſzczyceni, y zaſłonieni. Jednak nie chcę ich ganić y obwiniać; bo każdy z naturalney ku dobru ſwoiemu chęci, pragnie y ſzuka większego ſzczęścia, y mienia ſwego polepſzenia, byleby to przyzwoitemi, ſprawiedliwemi y prawdziwemi ſpoſobami działo ſię. Dopieroż nie chcę ganić y naymniey winować Nayiaśnieyſzych Monarchow za niemi ſię intereſſuiących, y ich żądania popieraiących; bo ci iakby od nas uciśnionych, przyciśnionych y prześladowanych, ſkargi, żale, y obſzerne przeciwko nam bez nas informacye przyiąwſzy, w protekcyą y obronę ſwoię ich przyieli, lubo ſpoſobem nam dotkliwym. Ale chcę tę W.K.Mci, Panu Naſzemu Miłościwemu z obowiązku przyſięgłego dać radę, y to moie przełożyć zdanie, ktoreby Swiętey naſzey Religii Katolickiey honoru, y beſpieczeńſtwa naſzego całości, dogodzić tym czaſem mogło, Ichmościow Panow Dyſſydentow cierpliwemi w pretenſyach y queſtyach ich uczynić, y Nayiaśnieyſzych Monarchow za niemi czyniących naymniey nie urazić.

Te kwe-

Te kwoſtye y pretenſye, gdy ſię inaczey uſpokoić nie chcą, potrzebowałyby wprawdzie zupełnego Stanow wſzyſtkich Rzeczypoſpolitey zgromadzenia; ale o tym czyli W.K.Mść pragnieſz go y życzyſz, czy nam proponuieſz, y czy nad tą propozycyą deliberować mamy? nic w liście circularnym, nic w propozycyach od Tronu niemamy. Gdyby zaś z zdań przytomney Rady Seym extraordynaryiny na to miał bydź od W.K.Mci determinowany, y naznaczony, nie rozumiem, aby dla uſpokoienia kweſtyi, y pretenſyi tych miał bydź zgodny, y doſtarczaiący, y dla tego aby miał bydź złożony z wielu miar nie ſądzę.

Nie ieſt to awuniedzielnego czasu robota, *opus ſæculorum* za oſobliwſzą łaſką Boſką wykonane, y ugruntowane obalać, czyli reformować y poprawiać; ledwie Seymu ordynaryinego ſześćniedzielnego przeciąg na to wyſtarczyćby mógł, że aby ſię co gruntownie bez błędu, ile w tak wielkiey, trudney, y delikatney materyi, ſtało; trzeba do deliberacyi reflexyi; uwag y ułożenia dobrey rezolucyi proiektow y Senatowi, y Stanowi Rycerſkiemu, y ſamemu W.K.MCI czasu pozwolić.

Ieſteśmy o niedotrzymanie traktatow Oliwſkiego, y innych obwinieni y oſkarżeni przed Nayiaśnieyſzemi Potencyami; te ſkargi przełożone na nas ziednały ſobie protekcyą, y pomoc. My ſię do winy nie znamy, owſzem onę na obwiniaiących ſkładamy; możemyż bydź bez poznania ſprawy ſądzeni, y do ſatysfakcyi niewoleni? ſądzić ani Ichmć Dyſſydenci nas nie maią, ani my ich chcemy; więc zdać ſię nam należy y ſpuścić na Sąd, y uznanie Nayiaśneyſzych tego pokoiu złamanego, czyli nie, Gwarantow.

Nayiaśnieyſza Imperatorowa IMć Roſſyiſka, y Nayiaśnieyſzy Kròl Imć Pruſki, tudzież inſze Proteſtantow Nayiaśnieysze Potencye uprzedzone od Ichmciow Dyſſydentow żałącemi ſię na nas prożbami, ich ſtronę przyiely, utrzymuią ſprawę, y uſilnie popieraią. My Katolicy nikogo za ſobą nie proſiemy, ani ſię tam gdzieśmy oſkarżeni, z niewinności naſzey explikuiemy. Ktoż nam właſne naſze o ſiebie niedbalſtwo chwalić, kto gdy upadniemy dzwigać nas, y kto żałować nas będzie? ba kto urągać ſię z nas nie będzie?

O ſprawiedliwości, y tyle razy nam oświadczoney dobroci, tych wyſokich y wielkich Tronow, ktore Dyſſydentſki intereſs w obronę wzięty, naymniey nam wątpić nie trzeba, że nam nie zabronią udać ſię po rozſądek w tey ſprawie do naſzych wſpomnionego Oliwſkiego pokoiu Gwarantow, którzy ſię obiecali y przyrzekli bydź wieczną tychże Traktatow Rękoymią, ani my bez urazy ich Maieſtatow rekurſu do nich czynić, zaniedbać nie możemy. A ci ſą Ceſarz IMć Chrześciańſki, y Krolowie, IchMć Francuzki, y Hiſpańſki, obadwa Prawnukowie Wielkiego Ludwika XIV Poſźrżednika y Gwaranta ſpecyalnego od wſzyſtkich ſtron pokoy zawieraiących zgodnie, y uroczyście z pomyślnym ſkutkiem przyznanego. A że nie mniey należy referować ſię nam y do Oyca Swiętego, iako *ad Summum Arbitrum* w rzeczach Religii, bez ktòrego nic ſłuſznie y warownie ſtanowić nie możemy; więc y do niego po radę, zdanie, y pomoc udać ſię nam, iako owcom do Paſterza, Synom do Oyca żebyśmy w tak trudney ſprawie nie zbłądzili, należy. Należy także, a koniecznie y tych wſzyſtkich informować doſtatecznie, y lepiey za nami, którzy przeciwko nam inſzemi informacyami ſą uprzedzeni.

Ieżeli Nayiaśnieyſzą Imperatorową IMć, y Nayiaśnieyſzego Krola Imci Pruſkiego, inne wſpolną umową za Ichmciami Dyſſydentami czyniące Potencye intereſſuie proſzących obcego od nas obrządku ludu ſprawa, będzie nie

niemniey inteſſował Katolickich Panow od nas podobnie proſzonych wſpolny Im, y nam Religii interes. Nie żebyśmy mocy przeciwko mocy wzywać y zażywać chcieli, od czego chcę mieć myśl moię daleką; zwłaſzcza gdy Nayiaśnieyſi Ichciow Panow Dyſſydentow Protektorowie ſłuſznością y ludzkością, a nie gwałtem, ani muſem z nami poſtępować w deklaracyach ſwoich oświadczaią ſię; ale uciekać ſię pod rozſądek Gwarantow, żebyśmy światu pokazali, y świat żeby widział czy łamiemy traktaty, y czy przeciw prawu, ſprawiedliwości, y ludzkości z Ichmościami Dyſſydentami tak poſtępuiemy, iako oni o nas w Manifeście, w ſkargach, y cudzoziemſkich Nowinach *publicum* informuią.

Niech ſię nie teſchni J. Panom Dyſſydentom zaczekać ten rok ieden do Seymu Ordynaryinego; nagle bowiem, bez przyzwoitych deliberacyi y przygotowania, odpowiedzi powinnych na zarzuty, y żądania nic ſię warownie ſtanowić nie może, ani w tych okolicznościach powinno.

A tym czaſem W.K.Mść z Oycowſkiey ku dobru Oyczyzny pieczołowitości, w tak wielkim intereſſie, ktòry ſię naſzych Gwarantow, nietylko iako Panow Katolickich, ale też iako ſtrożow naſzych Traktatow tycze, racz wyſłać Poſłow przyzwoitych, dobrze rzeczy wiadomych, y S. Wierze przychylnych, ktòrzyby Ich ſkutecznie informować o naſzym ſtanie, y całey tey ſprawie mogli, y doſtateczną inſtrukcyą mieli. Także y do Oyca S. powinnego rekurſu koniecznie odbiegać nie należy, y nie godzi ſię.

Nie mniey zaś mądrych, poważnych a gorliwych o Wiarę y o prawa Oyczyſte Poſłow wyſzliy W.K.Mść, z mieyſca mego, ſupplikuię, do Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Jmci Roſſyiſkiey, y do Kròla Jmci Pruſkiego, iako też y do inſzych Monarchow, iednoż z niemi rozumienie za Ichmościami Dyſſydentami maiących, którzyby z naſzey też ſtrony Im remonſtracye uczynili wſpieraiące, y broniące rzetelnie ſprawę naſzę źle, nieſprawiedliwie, y nierzetelnie udaną, y niewinność naſzę żeby ſkutecznie utrzymali. Ufam bowiem tak naſzych Praw, y poſtępkow ſłuſzności, iako też tak wielkich, ſprawiedliwych, przemożnych, y wſpaniałych Monarchow ſentymentom; iż y prawdę przyimą, onę uznaią, y ſtronie naſzey chęć przyiazną pokażą.

Czyń zgoła W.K.Mść Pan Moy Miłościwy, co Kròlowi *Prawowiernemu* przyſtoi, co święta Jego gorliwość tyle razy oświadczona radzi, co obowiązki utrzymania praw [między któremi nayprzednieyſze ſą tyczące ſię Religii] co od Boga powierzona, y od W.K.Mci ſolennie poprzyſiężona Wiary, y Oyczyzny naſzey opieka wyciąga. Zprzymierzeni zaś Gwaranci naſi z ſwoiey ſtrony wiem nie zaniedbaią ułatwić nam ſzczęśliwych przyſzłego Seymu Ordynaryinego Sukceſſow z naſzym y Ichmościow Panow Dyſſydentow uſpokoieniem.

3.000